

O strategii przy okazji jubileuszu

Utworzono: czwartek, 21 września 2017

Autor: Aldona Minorczyk-Cichy

Źródło: Trybuna Górnicza

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu zostanie zlikwidowana, zastąpi ją specjalistyczne centrum szkoleniowe. Ratowników nie ubędzie, wręcz przeciwnie, przybędą trzy nowe zastępy. W dalszej perspektywie planowane jest też stworzenie punktu zawodowego ratownictwa na Lubelszczyźnie. To niektóre z założeń strategii Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

Zorganizowane ratownictwo górnicze obchodzi 110-lecie. Z tej okazji w CSRG w Bytomiu odbyła się otwarta debata na temat polskiego górnictwa.

- Nasza stacja ratownictwa powstała w 1907 roku i była pierwszą w tej części świata. To na terenach dzisiejszej Polski pojawiła się świadomość, że troska o bezpieczeństwo pracy powinna znaleźć swój wyraz w odpowiednich ramach prawnych - podkreślił Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii.

Poczucie bezpieczeństwa

Dodał, że polskie ratownictwo górnicze jest środowiskiem dającym całej branży poczucie bezpieczeństwa, szczególnie wobec coraz trudniejszych warunków, w jakich wydobywany jest węgiel.

Minister przedstawił zmiany, jakie nastąpiły w sektorze górnictwa węglowego, stan aktualny i docelowy branży. Podkreślił też, jak ważne jest ratownictwo górnicze i podziękował pracownikom za trud i gotowość do niesienia pomocy, ratowania zdrowia i życia.

- Przed górnictwem stoją poważne wyzwania, permanentna naprawa, ale już widać, że idziemy w dobrym kierunku. Zmieniać się musi także zaplecze naukowe i CSRG – podkreślił dr Piotr Buchwald, prezes CSRG.

CSRG wraz ze swoimi Okręgowymi Stacjami w Bytomiu, Jaworznie, Wodzisławiu Śląskim i Zabrzu zabezpiecza wszystkie kopalnie węgla kamiennego, soli, Kopalnię Doświadczalną Barbara oraz kopalnie zabytkowe. A zaczęło się w 1907 roku, kiedy w Bytomiu powstała, jako pierwsza w Europie i jedna z pierwszych na świecie, nowoczesna stacja ratownictwa górniczego.

- Gdyby nie było takiej instytucji jak CSRG, to naszym obowiązkiem byłoby ją stworzyć. CSRG i Wyższy Urząd Górniczy to dwie strony tego samego medalu – mówił Adam Mirek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Z kolei Paweł Wyciśłok, przewodniczący Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce podkreślił, że 5000 ratowników pełniących służbę w Stacji, to osoby, które niosą pomoc tam, gdzie nikt inny wejść już nie może.

- W przyszłości być może zastąpią nas roboty, ale dzisiaj te najcięższe prace nadal wykonujemy my, ludzie – powiedział. - Cieszę się, że umiemy rozmawiać o branży, jej bolączkach. Ratownicza akcja to nie gra komputerowa. Nie można jej zresetować i zacząć od początku.

Na nowych zasadach

Od lipca ratownictwo górnicze działa w zmienionych realiach prawnych. 1 lipca weszły w życie przepisy, służące usprawnieniu działania ratowników. Jak zapowiedział dr Piotr Buchwald, wkrótce mają nastąpić zmiany w strukturze ratownictwa. 1 stycznia 2018 r. zniknie okręgowa stacja w Bytomiu, wzmocniona będzie natomiast centralna stacja w tym mieście. Na miejscu likwidowanej stacji powstanie nowoczesne centrum szkoleniowe.

- Ratownicy muszą wylać litry potu, nie da się ich szkolić internetowo. Nasze szkolenia wchodzą na coraz wyższy poziom.

Będziemy do nich wprowadzać elementy stresogenne – mówi prezes CSRG.

Podkreślił także, że współczesne ratownictwo górnicze opiera się na czterech filarach. Oprócz udziału w akcjach jest to przede wszystkim profilaktyka, zmniejszająca podziemne zagrożenia (np. pożarowe), a także szkolenia. Kolejny filar to działanie na rzecz wdrażania nowoczesnych rozwiązań i technologii, służących ratownikom i górnikom. Piotr Buchwald wyliczył, że na nowy sprzęt stacja przeznacza w tym roku 14 mln zł.

- Doposażamy się w nowy sprzęt na bieżąco. To, co dzisiaj jest nowoczesne w naszej branży, za kilka lat będzie przestarzałe. Koszty są wysokie. Dlatego pozyskujemy na ten cel zewnętrzne pieniądze, np. z NFOŚiGW – poinformował prezes Buchwald. W CSRG działa profesjonalna służba psychologiczna. Obowiązek jej stworzenia wprowadziły zmiany w prawie, obowiązujące od 1 lipca. Stacja widzi perspektywy rozwoju na Lubelszczyźnie. Planowane jest stworzenie tam punktu ratownictwa zawodowego. Tamtejsi ratownicy mogliby się w nim szkolić, a nie przyjeżdżać do Bytomia. To odpowiedź na zapotrzebowanie przedsiębiorców z tego regionu.

- Musimy dbać o biznes, ale bez uszczerbku dla statutowej działalności – podkreśla dr Buchwald.

W CSRG powstało w kwietniu centrum usług wspólnych dla całej grupy kapitałowej (spółki zależne to Cen-Med i Cen-Rat). To już pozwoliło obniżyć koszty funkcjonowania.

